



LECTORIUM ROSICRUCIANUM  
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

# Biuletyn

Czerwiec 2017

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża. Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia innej strony na zjawiska zachodzące otaczającym nas świecie. Prezentowane nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi jego wędrówce przez świat nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

© Copyright by

Lecorium Rosicrucianum  
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża  
All rights reserved  
Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej  
Lectorium Rosicrucianum  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń.

[www.rozokrzyz.pl](http://www.rozokrzyz.pl)


e-mail: [info@rozokrzyz.pl](mailto:info@rozokrzyz.pl)


Facebook:  
[www.facebook.com/rozokrzyz](http://www.facebook.com/rozokrzyz)

Twitter:  
[www.twitter.com/rozokrzyz](http://www.twitter.com/rozokrzyz)

Literatura Szkoły Duchowej  
[www.rozekruispers.pl](http://www.rozekruispers.pl)

Czasopismo Pentagram  
[www.czasopismopentagram.pl](http://www.czasopismopentagram.pl)

 Era Wodnika

 Czasopismo PENTAGRAM

spis treści:

- 3 Gdzie jesteśmy?
- 4 Żywe Słowo (archiwum Pentaramu)
- 7 Nowości wydawnicze Instytutu Rozekruis Pers.

Pentagram numer 93

Temat numeru: **Człowiek i prawda**

Tytuły artykułów:

1. Prawda
2. Co to jest prawda?
3. Czym jest prawda?
4. Jedyna prawda
5. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli
6. Prawda o nas samych
7. Ewangelia Prawdy
8. Dowód na istnienie Boga
9. **Żywe Słowo**
10. Klucz do Skarbnicy Światła
11. **Nowa postawa życiowa według Gnozy**

# Gdzie jesteście?

Ośrodek Konferencyjny Wieluniu  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń

Centrum Katowicach  
3 Maja 24/7, 40-952 Katowice

Centrum Koszalinie  
ul. Andersa 26, 75-626 Koszalin

Centrum Krakowie  
ul. Augustańska 18/22, 31-064 Kraków

Centrum Warszawie  
ul. Inżynierska 3/5, 00-950 Warszawa

Centrum we Wrocławiu  
ul. Wandy 7/11, 53-320 Wrocław

Bydgoszcz  
Izba Rzemieślnicza  
ul. Piotrowskiego 11  
85-098 Bydgoszcz

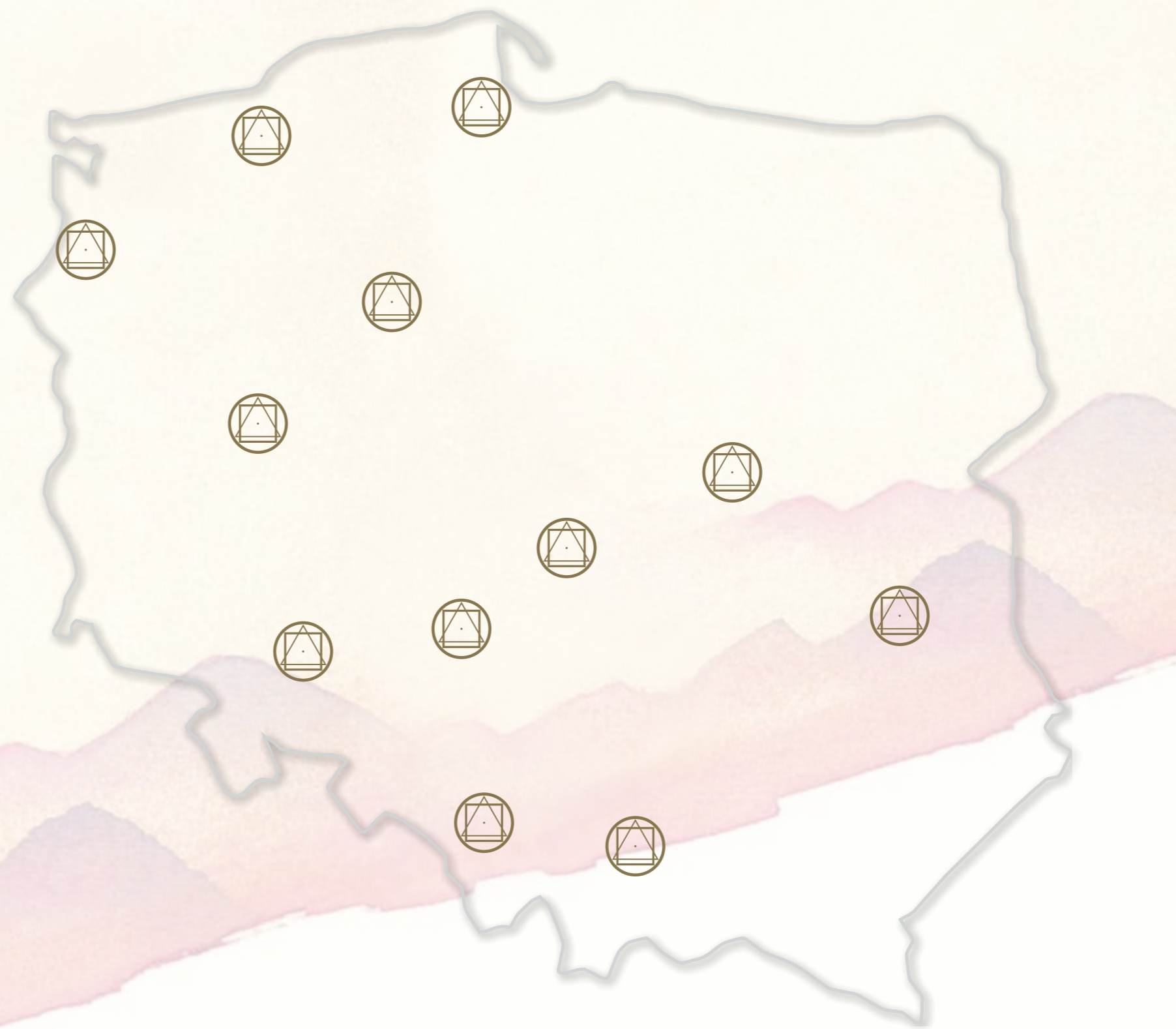
Gdańsk Siedziba NOT  
ul. Rajska 6  
80-850 Gdańsk

Lublin  
Starostwo Powiatowe Lublinie,  
ul. Spokojna 9 (mała sala konferencyjna)  
20-074 Lublin

Łódź  
ul. Piramowicza 11/13 (parter)  
90-254 Łódź

Poznań  
Wielkopolska Izba Rzemieślnicza Poznaniu  
al. Niepodległości 2 sala 22 (piętro)  
61-874 Poznań

Szczecin  
Centrum Szkoleń Konferencji  
ul. Celna 3  
70-644 Szczecin



# Żywe Słowo

**W Szkole Duchowej posiadamy skarb w postaci naszej literatury. Z pewnością przeczytaliście te książki już wiele razy, albo akurat jesteście w trakcie ich czytania. Na drodze waszego uczniostwa stają się one dla was w pewnym sensie codziennym chlebem. A czy uświadomiliście już sobie, że w słowie, które bezpośrednio daje świadectwo boskiej prawdy, płonie żywy ogień? Czy zdajecie sobie sprawę, że siła ognia, która jako zapalająca iskra może dotrzeć do najbardziej wewnętrznego jądra, aby tam wywołać rezonans, praprzypomnienie i palącą tęsknotę za ojczyzną, przygotowuje pole, na którym wasza róża serca będzie mogła kiedyś rozkwitnąć do świadomości Chrystusowej?**

Jako uczniowie możemy sobie dużo opowiadać: o prawdzie, o drodze naszego uczniostwa, o tym jak powinniśmy, albo jak nie powinniśmy tą drogą iść. Możecie przystroić wasze słowa intelektualną wiedzą. Możecie włożyć je w imponujące rami stylistyczne, lub nadać im formę poezji. Bezsprzecznie związana jest z tym zawsze dobra wola i z pewnością także pewna wiedza zdobyta w wyniku doświadczeń, wyznawanie „drogi”.

Ale czy wasze słowa dają bezpośrednie świadectwo żywej wewnętrznej prawdy, która pali jak ogień, przebijający się przez słowo i spadający w serca innych ludzi jako zapalająca iskra, aby tam rozpalić żar? Żar duszy? Żar świadomości? Głęboką, uwalniającą radość? Płomień, w którym budzi się pamięć o Królestwie w naszych sercach, o pierwotnym boskim stanie bytu?

To jest właśnie prawdziwym zadaniem Słowa, Żywego Słowa, które wychodząc z wiecznego Ojca-Matki, Ducha-Duszy, daje świadectwo o istocie prawdy w makrokosmicznym i mikrokosmicznym środku. Każde słowo, które nie jest jeszcze wypełnione ogniową siłą tej prawdy, ale tylko mówi o tej prawdzie, podobne jest do ptaka, który wyśpiewuje: „Wolność!”, ale jeszcze nie używa skrzydeł do lotu w kierunku słońca.

Pierwotne Słowo ma swoje źródło i kulminację w wiecznym Ojcu-Matce, w doskonałej jedności Ducha i Duszy, w jedności świetlnej siły twórczej idei, oraz w przyjmującej, rodzącej sile urzeczywistnienia: głowy i serca. W pierwotnym Słowie stwórca i stworzenie są jednym. „Ojciec i ja jesteśmy jednym”, mówi Jezus. Ta prawda odzwierciedla się w uniwersalnym obrazie duszy, jako przyjmującej misy (zasada „księżycy”), do której wlewa się duch słońca: praobraz świętego Graala. Naczynie Słowa składa się z dwudziestu czterech kosmicznych kamieni budowlanych, dwudziestu czterech „pomocników” lub „starców przed tronem”. W naszych literach znajdujemy jeszcze skryzalizowany relikwiarz tych kosmicznych sił. Pierwotne naczynie Słowa jest wypełnione ognistą wodą, „krwią” słonecznego Logosu.

Kosmiczne kamienie budowlane, „litery”, które tworzą naczynie Słowa, są w swojej możliwości kombinacji niezmiernie różnorodne (jak dowodzą tego różne języki), lecz jeżeli mają one spełnić swoje pierwotne przeznaczenie, pozostają związane z prawem wiecznego Ojca-Matki, z absolutną jednością Ducha i Duszy. Oznacza to, że Słowo, stworzenie, praobraz, który one tworzą, zawsze świadczy o centralnej prawdzie i wysławia Boga w jego stworzeniach. Człowiek, który używa tego Słowa dla świadectwa i gloryfikacji Boga, może być faktycznie uważany za boski mikrokosmos, za słoneczny wszechświat w miniaturze, ponieważ jego zasada Ojca-Matki w środku mikrokosmosu wie o swym powiązaniu ze środkiem duszy duchowej w mikrokosmosie. Nosi on w sobie dwie kolumny, dwóch boskich świadków, którzy stoją przed świątynią. Ojciec-Matka, która w wiecznym środku kieruje się na szczyt góry i odżywia się tą siłą jądrową, wydaje syna, Żywe Słowo. A to Słowo przynosi łaskę, zbawienie i wspaniałość wszystkim ludziom, którzy całkowicie zwracają się ku NIEMU.

Wiemy, że część boskiego stworzenia utraciła w praczasach tę łaskę. Człowiek, który otrzymał w darze za Żywe Słowo, odwrócił się od pierwotnego prawa, tkwiącego w tym Słowie. Rozpoczął od tego, że nadużył tego naczynia, tych dwudziestu czterech kosmicznych kamieni budowlanych, dla swoich własnych idei twórczych, bez wypełnienia ich centralną siłą ognia, krwią słonecznego Logosu. W ten sposób Żywe Słowo straciło swój boski oddech, swoją pierwotną siłę idei, swoje światło. Słowo coraz bardziej zniżało się moralnie do cienia, do karykatury pierwotnej prawdy.

Słowo, obraz dźwiękowy, który człowiek z siebie wydał, nie było już zakorzenione w pierwotnej jedności Ojca-Matki, jedności Duszy i Ducha, serca i głowy. Zostało ono wypchnięte z wiecznego środka, pozbawione swego boskiego pochodzenia i celu. Jego wartość zmniejszała się z biegiem eonów i nastąpiła kryzalizacja w słowo, które wszyscy znamy, w zwykły zbiór liter bez ogniowej siły, bez żywego wina z centralnego praźródła.

We wzajemnym oddziaływaniu, ściąającym w dół i w powiązaniu z ich samowolnym budowniczym, nie tylko dwadzieścia cztery kosmiczne kamienie budowlane utraciły w utworzonym przez siebie słowie swoją pierwotną siłę twórczą, lecz także budowniczy utracił przez to wspomnienie Boga, swoją świadomość Duszy Duchowej. Obraz w jego słowach ściemniał i zgęstniał, i w magii, jaka mu pozostała, przyciągał atomy o coraz gęstszych strukturach. W ten sposób powstała w naszej świadomości twarda materia, ze swoim dwubiegunowym prawem narodzin i śmierci, albo inaczej mówiąc: świadomość człowieka, który wyrwał się spod pierwotnego prawa i zatracił środek, zgubił Światło, swoje poznanie Boga, Gnozę. Powstał podwójny świat, wznoszące się i opadające koło przemijalnych zjawisk świata doczesnego i zaświatów. Świat, z jego dzisiejszym szaleństwem, które tak potępiamy, jest więc skryształizowanym następstwem, wytworem naszego nadużycia stwórczego słowa.

Poprzez utratę środka stał się on stworzeniem przeciwnym, cieniem drzewa życia z na wpół zatrutymi owocami „dobra” i „zła”, stał się „piękną i okropną” karykaturą Prawdy. Zasada Ojca-Matki w człowieku została rozerwana i zmateriałizowała się w „mężczyznę”

i „kobietę”. W tych przeciwstawnych stworzeniach serce i głowa, myślenie i czucie oddzielały się od siebie coraz bardziej, aż stały się niezależnymi biegunami sił, które oscylując pomiędzy miłością a nienawiścią zwalczają się nawzajem i dobierają się w pary, aby płodzić nowe słowa i ich martwe materializacje. Na nasz dialektyczny świat można patrzeć w pewnym sensie jak na twór skostniałych materializacji słowa, czasoprzestrzenny kosmiczny fenomen, który przez utratę wiecznego środka nieustannie dryfowałby w kierunku samozniszczenia, gdyby prawo bezgranicznej łaski nie zstąpiło dobrowolnie do tego świata, aby uratować wszystkich ludzi łaknących i pragnących prawdy.

Rozpoznając to stworzenie jako proces zagłady nadużytego słowa, wielu wysłanników z pierwotnego boskiego ładu, hierofantów Chrystusowych, pojawiło się w naszym świecie, aby wskazać człowiekowi drogę powrotu do środka, do ponownego związku z Bogiem. W ten sposób Pisma Święte, przekazy Synów Bożych i ich Żywe Słowo, zstąpiły do natury śmierci, aby złożyć świadectwo o wiecznej Prawdzie. Boski plan ratunkowy dla świata i ludzkości osiąga swój szczyt w objawieniu Jezusa Chrystusa, który swoją żywą ewangelią potencjalnie zniósł przekleństwo upadłego stworzenia i jako możliwość, wypalił w ludzkich sercach łaskę urzeczywistnienia Duszy Duchowej.

Wraz z Nowym Testamentem w Biblii Żywe Słowo w cudowny sposób dotarło do upadłych mikrokosmosów, aby zrozumiały one i urzeczywistniły drogę powrotną do Boga, w alchemicznym procesie odrodzenia Duszy, w pełnym misterium procesie umierania i zmartwychwstania, dokładnie tak, jak proces ten niezwykle

szczegółowo w symboliczny sposób opisany jest w Ewangeli i objaśniony człowiekowi przez Gnozę. Dlaczego Pismo Święte w swojej powszechnej mądrości jest tak niezwykle rzadko rozumiane i przestrzegane przez ludzi? Dlatego, że to rozdarcie zasady Ojca-Matki, oddzielenie myślenia i odczuwania, głowy i serca, nie pozwala już na wewnętrzne zrozumienie Biblii! Myślenie chwyta się albo teologicznej analizy i spekulacji, albo też magii w sensie okultystycznym – lub też uczucie gubi się w bezwyznaniowych marzeniach, mistycznym urojeniu lub fanatyzmie. Klucz do pojęcia mądrości Biblii i doświadczenia jej uzdrawiającej siły leży w świadomości róży serca, w Żywym Słowie, które my sami w sobie musimy uwolnić. Klucz leży w Gnozie, która rozpałała w uczniu samopoznanie i tęsknotę za uzdrowieniem, nową zasadę Ojca-Matki.

Stoimy jednak jeszcze przy tym wszystkim w środku codziennego życia. Wszędzie spotykamy się z procesem spłylenia i samozniszczenia nadużytego Słowa. We wszystkich obszarach naszego społeczeństwa, w przemyśle, nauce, wychowaniu, sztuce i religii, w środkach masowego przekazu i przede wszystkim w codziennym potocznym języku można wyraźnie zobaczyć, jak daleko jest już zaawansowany ten proces rozpadu. Słowa osłabione, zniekształcone, czcze lub napuszone, pełne zachwyty lub rozpacz, zataczają się i tańczą między ludźmi, powodując zniszczenie. Człowiek w swojej niewiedzy, niebezpiecznie i z coraz większą zawziętością posługuje się siłami dwudziestu czterech kosmicznych kamieni budowlanych, aby przez ich magię, mimo wszystko doprowadzić do imitacji prawdy. W ten sposób „ja”, w swoim rozdarcu, nieustannie stwarza sobie nowe, krótkotrwałe, pozorne szczęście z fantomów pustych słów, aby nie musiało spojrzeć w twarz meduzy w otchłani, nie musiało spojrzeć na prawdę o śmierci. Miliony ludzi chciwie gonią za płytkimi, martwymi słowami w mediach i w rozrywce, aby w próżni pojawiającej się nudy nie być zmuszonym do rozmyślenia, do zastanowienia się nad sobą samym.

Człowiek oburza się na beznadziejnie wyglądającą kwestię zanieczyszczenia środowiska i nie chce zobaczyć, że jest to rezultat, żniwo tego, co on sam posiał w eterycznej i astralnej materii własnej atmosfery życiowej, na skutek działania swojego słowa, uwolnionego przez zgubne myśli i uczucia. Zanieczyszczenie wewnętrznego świata prowadzi do zanieczyszczenia środowiska! Co człowiek zasieje, to musi zebrać! Jest to przekleństwo, które człowiek sam na siebie nałożył. Jest to prawo, które człowiek może przewyciężyć w Chrystusie. Jest to błędne koło, które uczeń Różokrzyża może absolutnie przejrzeć, przeciąć, przełamać przez łaskę Żywego Słowa!

Czy rozpoznajecie wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża uczniowi, jeżeli nie rozwinął jeszcze tak pilnie koniecznej świadomości tego, jak należy obchodzić się ze słowem? Szkoła Duchowa, która coraz wyraźniej manifestuje się we

wszystkich sferach życia, oczekuje od swoich uczniów, bardziej nagląco niż dotychczas, że mając jasną zdolność rozróżniania, zdystansują się od słowa starej natury „ja” i doprowadzą nowe słowo, zrodzone z samopoznania i pragnienia zbawienia, do rozkwitu i owocowania. Każde słowo, które nie jest naładowane siłą prawdy, powoduje zachwianie świadomości, urojenie i przez to upadek w materię. Kto popuści cugle słowu starej natury „ja”, ten doświadczy, że może mu to przysporzyć wielkich szkód. Jak wiecie, zgromadzony w polu astralnym materiał wybuchowy potrzebny do wywołania konfliktu, szuka swojej drogi do grubej materii zawsze poprzez słowo człowieka.

Jeśli uczeń chce ująć negatywności „ja” z jego wszystkimi konfliktami, nerwowością i napięciami, będzie musiał bardziej świadomie niż dotychczas wprowadzać w życie nową postawę życiową, prowadzić prawdziwe życie, zgodne z Kazaniem na Górze. Tylko będąc wewnątrznie opanowany, tylko w samopoznawczym zbawiennym ogniu serca, będzie on mógł zapobiec burzy, rozpoznawać i w porę rozładowywać oraz neutralizować zagrażające eksplozją myśli, uczucia i słowa. Jeśli to nie nastąpi, pojawi się ujście dla napięć i wybuchów w słowach, co może spowodować obrażenia w jego polu oddechu i w polu oddechu innych ludzi, obrażenia które będzie bardzo trudno wyleczyć, ponieważ nie tylko pięć minut nierozważnego myślenia, lecz jedno bezmyślne słowo może śmiertelnie zranić stan duszy!

Kiedy Szkoła Duchowa przez wszystkie te lata wskazywała na konieczność bycia wolnym od krytyki, to tę powściągliwość należy również rozszerzyć na całe słownictwo starej natury „ja”, i na stojące za nim negatywne myśli i uczucia. Przez wzrastającą intensywność sił Wodnika plewy zostaną oddzielone od ziarna, a zdolność odróżniania musi być u ucznia coraz bardziej wyczulona, aby przez całkowite porzucenie zepsutego słowa natury „ja” osiągnąć Żywe Słowo natury duszy. Jako uczniowie Gnozy, zostaliście ponownie związani z siłą pochodzącą ze źródła, z prawdą ze środka. Siła ogniowa, która świadczy o tej prawdzie, została posiana w waszych sercach, aby róża rozpałała się tą siłą i aby w budzącym się prawspomnieniu uruchomiony został proces powstawania świadomości duszy. To jest łaska ponownego połączenia z utraconym środkiem. Czy uczeń, który doświadcza tej łaski, nie powinien ćwiczyć z największą czujnością obchodzenia się ze słowem? Czy nie powinien on stojąc, leżąc, siedząc, czy idąc, nieustannie badać misterium ponownie otrzymanego Słowa w swoim sercu? Czy nie powinien, niczym kosztownego klejnotu, starannie chronić tego pierwotnego Słowa przed wszelkimi nieczystymi myślami i uczuciami, przed hałasem, gadaniną, wybuchami śmiechu, przed martwymi słowami swego zaciętego „ja”? Wszystko to, co przez słowo wywołujemy, musi ukazać się w materii zgodnie ze swym magicznym charakterem.

Jeżeli słowo jest w sobie martwe, bez siły obdarzającej życiem, zrodzone z rozbitego myślenia i odczuwania naszej starej natury „ja”, to niechybnie wywoła ono przeciwstawne siły naszego chorego świata i zmaterializuje się w nim ze swoją dobrą i złą stroną.

Jeśli nasze słowo jest ponownie naładowane żywą siłą z pierwotnej Prawdy, z mikrokosmicznego i makrokosmicznego środka, to dwadzieścia cztery kosmiczne kamienie budowlane, dwudziestu czterech „pomocników”, będzie ponownie podążało w kierunku pierwotnej idei Boga, aby urzeczywistnić plan powstania prawdziwego człowieka. Martwe słowo porusza atomy w kierunku rozpadu. Żywe Słowo porusza atomy do nieśmiertelności. Takie jest prawo i magia słowa. Taka jest łaska, która wręczana jest uczniowi Różokrzyża.

Nie dajcie się ciągle rabować z tej łaski przez podświadomie wypowiedane słowo! Pomiędzy rozbitym zasadą Ojca–Matki waszego starego „ja”, a kielkującym Słowem duszy w waszym sercu, postawcie lwa waszego samopoznania i baranka waszego palącego pragnienia zbawienia! Wtedy stare siły „ja” nauczą się milczeć i nie wprowadzać żadnych martwych słów do tego świata. W tej ciszy narodzi się w was nowe Słowo, całkowicie nowy język. Język, który ma w sobie „oddech Henocho” jakby to powiedzieli dawni różokrzyżowcy.

Nowe Słowo ma pięć właściwości: prostotę, jasność, dobro, ukierunkowanie na absolutny środek, siłę obdarzającą życiem. Aby to Słowo narodziło się w was, musicie złożyć w ofierze głowę Janusa waszego starego „ja”. Wszystkie martwe słowa muszą zostać wrzucone jak drzewo w ogień samopoznania i prawdziwej tęsknoty za domem, aby zostały tam spalone i przetopione. Jeśli alchemiczny proces przetopienia będzie wystarczająco zaawansowany, wtedy naczynie z dwudziestu czterech kosmicznych kamieni zostanie ponownie napełnione pięciokrotną siłą pierwotnego życia. Wówczas wpłyną pierwsze krople światła z krwi słonecznego Logosu do kielicha nowonarodzonej Duszy. Graal objawi się w jednym ze swoich wielu aspektów.

W ciszy groty serca ponownie narodzi się Światło, pierwotna idea Boga. Pierwotna zasada Ojca–Matki, całkowita jedność poznania Boga i tęsknoty za Bogiem, Józef i Maria – składają hołd boskiemu dziecięciu, podczas gdy wół i osioł, stara stopiona biegunowość, osobowość jako służebna, podporządkowana siła, mogą przypatrywać się temu. Na polu kłęczą pasterze, dwudziestu czterech pomocników. A pięcioramienna gwiazda nad grotą Betlejem świeci nad nowym stworzeniem. Spójrz, narodziło się Żywe Słowo, które rozpocznie proces urzeczywistnienia boskiego planu ratunkowego wobec świata i ludzkości! ☸

# Nowości wydawnicze

Książka Nowy Znak objaśnia współczesnemu człowiekowi procesy opisane przez Johanna Valentina Andreaę w klasycznym Testamencie Zakonu Różokrzyża, jakim są opublikowane w 1616 roku Alchemiczne gody Chrystiana Różokrzyża Anno 1459.

Procesy, znane faktycznie we wszystkich stuleciach, przybliżone są w taki sposób, że Czytelnik może rozpoznać ich znaczenie i wyraźnie usłyszeć apel skierowany do wszystkich poszukujących Prawdy, aby teraz wkroczyli na drogę, która prowadzi do Życia.

Kto po lekturze pierwszych dziesięciu rozdziałów pyta o to, gdzie istnieją przeszkody, nieustannie powstrzymujące ludzi przed tym, aby wkroczyć na tę ścieżkę, ten na kolejnych stronach tej książki otrzyma odpowiedź. Jednocześnie czytelnik otrzyma wskazówki, jak można te przeszkody usunąć. W odniesieniu do tego przede wszystkim cztery rozdziały poświęcone misterium krwi będą dla wielu objawieniem.

ISBN: 978-83-61205-89-0

Strony: 508    Cena: 30 zł

Pentagram numer 106

Temat numeru: Słowo i cisza.